



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - LIPIEC 2016

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

## II posiedzenie ZG PTT X kadencji za nami

23 lipca 2016 roku w siedzibie PTT w Krakowie odbyło się II posiedzenie Zarządu Głównego PTT X kadencji. Zebranie poprowadził prezes Wojciech Szarota, na wstępie przedstawiając problematykę, którą zarząd podczas zebrania winien się zająć. Prezes omówił bilans otwarcia. Jako, że dokumentacja finansowa została dopiero w tym dniu przekazana skarbnikowi, jest ona na chwilę obecną niepełna. Najpilniejsze zobowiązania Towarzystwa zostaną uregulowane, tym niemniej pełen obraz będzie widoczny dopiero po uzyskaniu dostępu do konta PTT (będzie to możliwe po zmianach w KRS). Przywrócono także odbieranie poczty z adresów na serwerze ptt.org.pl odpowiadając na wiele zaległej korespondencji z poprzedniej kadencji. Drugim bardzo ważnym zagadnieniem była kwestia wydawnicza i dystrybucyjna „Pamiętnika PTT”. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, redakcją najbliższego, 25. tomu zajmie się Barbara Morawska-Nowak, a będzie on poświęcony uczynom związanym z górami i PTT. Za redakcję kolejnego rocznika (t. 26) będą odpowiedzialni Szymon Baron i Tomasz Kwiatkowski, a jego tematyka będzie związana z górami Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Kolejnym punktem zebrania było powołanie Komisji przy Zarządzie Głównym PTT. Uchwalono następujące:

- **Komisja historyczna:** J. Machulik (przewodniczący), Z. Jaskiernia, B. Morawska-Nowak.
- **Komisja statutowo-prawna:** Z. Jaskiernia (przewodniczący), T. Gawlik, P. Myślik (R. Bułka – zaproponowany do współpracy z komisją).
- **Komisja ochrony środowiska, polityki ekologicznej i ochrony zabytków:** J. Mikołajczyk (przewodnicząca), G. Jedlikowska, B. Morawska-Nowak, P. Myślik.
- **Komisja GOT:** R. Lichota (przewodniczący), Sz. Baron, J. Foszcz, G. Jedlikowska, W. Łoboz, B. Rapalska, R. Stanisławski.
- **Komisja organizacyjno-techniczna:** R. Stanisławski (przewodniczący), D. Wójcik.
- **Komisja ds. członkostwa honorowego i wyróżnień:** T. Kwiatkowski (przewodniczący), Sz. Baron, J.P. Krakowski, B. Morawska-Nowak (M. Zaremba - zaproponowany).
- **Komisja znalarska:** J.P. Krakowski (przewodniczący), W. Łoboz, R. Lichota, B. Stecz, St. Tomaszek.
- **Osoba odpowiedzialna za kontakt z mediami:** T. Kwiatkowski.
- **Osoba odpowiedzialna za kontakt z oddziałami:** Sz. Baron.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu 35. rocznicy reaktywowania PTT, ustalono, zgodnie z uchwałą X Sprawozdawczo-Wyborczego Zjazdu Delegatów PTT, że spotkanie w krakowskim Klubie Dziennikarza „Pod Gruszką” (lub w innym lokalu, jeśli tam będzie to niemożliwe) odbędzie się 8 października 2016 roku. Zaplanowano terminy dwóch ogólnopolskich spotkań oddziałów PTT. Pierwszym będzie jesienne spotkanie w dniach 17-19 listopada 2016 r., organizowane przez oddział Nowy Sącz, a kolejnym zimowe spotkanie w dniach 27-29 stycznia 2016 r. organizowane przez oddział w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W trakcie wolnych wniosków omówiono postępy prowadzonych prac remontowych w siedzibie PTT, postępy prac związanych z zajęciem stanowiska przez PTT w sprawie prywatyzacji Polskich Kolei Linowych (uchwała ze Zjazdu), prace nad opiniowaniem powstania Turnickiego Parku Narodowego oraz założenia i problematykę ogólnopolskiego konkursu wiedzy o górach (uchwała ze Zjazdu), który zarząd jest zobligowany przygotować. Postanowiono również przywrócić i wdrożyć nadawanie przez ZG PTT Dyplomu Uznania tym instytucjom i organizacjom, które wspomagają działalność poszczególnych oddziałów.

Kolejne zebranie Zarządu Głównego zaplanowano na 8 października 2016 r. o godz. 10-tej w siedzibie ZG PTT w Krakowie, z kolei posiedzenie Prezydium ZG na 17 listopada 2016 r., bezpośrednio przed rozpoczęciem Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT.

Wojciech Szarota podziękował zebranych za przybycie i aktywne uczestnictwo. Na tym zebranie zakończono.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników II posiedzenia ZG PTT X kadencji w Krakowie

Fot.: Marcin Ryś – PTT O/Chrzanów

Co słychać? 7 (307) 2016

### Czyste Tatry 2016

Jak co roku w akcję „Czyste Tatry” angażują się mniejsze lub większe grupy z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W tegorocznym sprzątaniu tatrzańskich szlaków wzięli udział przedstawiciele oddziałów PTT z Bielska-Białej i Łodzi oraz Szkolnego Koła PTT „Diablaki” z Dąbrowy Górniczej. Ich relacje z tego wydarzenia zamieszczamy poniżej.



#### Oddział PTT w Bielsku-Białej

Coroczną tradycją Oddziału PTT w Bielsku-Białej jest uczestnictwo w akcji „Czyste Tatry”. Nie inaczej było i w tym roku. Ośmioosobowa grupa wybrała się w sobotni poranek w Tatry Zachodnie.

Po dojechaniu do Zakopanego, swoje kroki skierowaliśmy najpierw na Równię Krupową. Szybka rejestracja, odbiór „start packów” (tradycyjnie zabrakło małych koszulek dla dzieciaków) i po kilkunastu minutach byliśmy już w wylotu Doliny Strążyskiej. Przebrani w tegoroczne pamiątkowe koszulki, z identyfikatorami na szyjach weszliśmy jako wolontariusze na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Natychmiast po wejściu na szlak przystąpiliśmy do poszukiwania śmieci. Poszukiwania, bo pracownicy i wolontariusze TPN przez cały rok dbają o czystość najwyższych gór Polski. Bujna roślinność nie ułatwiała nam zadania, lecz i tak udało nam się znaleźć dwie butelki, kilkanaście puszek (głównie po piwach) i całe mnóstwo drobniejszych śmieci. Najbardziej ochoczo śmieci poszukiwali najmłodsi: Zosia, Anielka i Paweł, lecz po te najtrudniejsze do wyciągnięcia śmieci schodzili oczywiście dorośli.

Po dojeździe na Polanę Strążyską zrobiliśmy dłuższy odpoczynek, po czym powędrowaliśmy, dalej sprzątając, w stronę wodospadu Siklawica. Dalsza część naszej wędrowki to Ścieżka nad Regłami, którą dotarliśmy na Czerwoną Przełęcz, skąd wyskoczyliśmy na cel naszej wycieczki – Sarnią Skałę. Piękny widok na majestatyczny Giewont zrekompensował nam trudny spowodowany bardzo parną pogodą. Zrobiliśmy tutaj zdjęcie grupowe.

Po powrocie na Czerwoną Przełęcz ruszyliśmy dalej czarnym szlakiem, by po kilkunastu minutach skręcić za żółtymi znakami w Dolinę Białego. U jej wylotu zostawiliśmy zebrane śmieci – zaledwie około 100 litrów.

I tu nasuwa się pewne refleksja – na trasie mijaliśmy sporo grupek w koszulkach akcji „Czyste Tatry” z identyfikatorami wolontariuszy, z jedną około dwudziestoosobową grupą mijaliśmy się w zasadzie na całej naszej trasie... i naprawdę niewiele osób niosło ze sobą worki na śmieci. Większość potraktowała akcję jako bezpłatną przepustkę by wejść na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego. Chyba nie o to chodziło organizatorom akcji, prawda? Spotykaliśmy też ludzi, którzy widząc nas z workami postanawiali wrzucić swoje śmieci do naszych worków... Edukowaliśmy ich każdorazowo, że wytworzone śmieci należy ze sobą znieść z gór, co spotykało się z dziwnym odbiorem – straszne...

Na parking u wylotu Doliny Strążyskiej wróciliśmy Ścieżką pod Regłami, w dalszym ciągu zbierając śmieci. Nie byliśmy dzisiaj jednak jedyną grupą z Oddziału PTT w Bielsku-Białej, która wzięła udział w akcji „Czyste Tatry 2016”, bowiem nieco później w Dolinę Strążyską wystartowała liczna grupa Szkolnego Koła PTT „Diablaki” z Dąbrowy Górniczej, która do sprzątania wybrała nieco inną trasę skracając na Polanie Strążyskiej nie w lewo, jak my, lecz w prawo w stronę Doliny Małej Łąki.

Szymon Baron

#### Szkolne Koło PTT „Diablaki” w Dąbrowie Górniczej

W sobotni poranek 2 lipca 2016 roku o godzinie 5.30 przed głównym wejściem do Szkoły Podstawowej nr 18 stawiła się 53-osobowa grupa turystów, którzy postanowili wziąć udział

w akcji „Czyste Tatry 2016”. Akcji, w której jako koło „Diablaki” braliśmy oficjalnie udział po raz drugi, chociaż dla kilku osób było to już czwarte uczestnictwo w tatrzańskich porządkach w ramach tej akcji.

Trasę do Zakopanego pokonaliśmy szybko i sprawnie. Już po godzinie 9.00 byliśmy już na Równi Krupowej, gdzie dokonaliśmy oficjalnej rejestracji grupy SK PTT „Diablaki” oraz odebraliśmy „start packi”. Tak wyposażeni dojechaliśmy na parking niedaleko Doliny Strążyskiej.

Czekał tam na nas nasz dzisiejszy przewodnik tatrzański, zakopiańczyk, znany już nam Pan Hubert Jarzębowski. Pan Hubert wprowadził nas w magiczną atmosferę Tatr, przedstawił trasę naszej dzisiejszej wędrowki oraz zasady obowiązujące podczas wędrowki na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Trasa naszej dzisiejszej wędrowki wyglądała następująco: Dolina Strążyska – Polana Strążyska – Przełęcz w Grzybowcu – Dolina Małej Łąki – Dolina Ku Dziurze. Podczas trwania naszej wędrowki nasz przewodnik przy każdej nadarżającej się okazji w barwny, malowniczy, ciekawy, niepowtarzalny sposób opowiadał nam o otaczającej nas przyrodzie zarówno tej ożywionej, jak i nieożywionej; o ludziach związanych z Tatrami, o kulturze i historii ludzi mieszkających u podnóża Tatr. W Bacówce u Jaska



Bielszczanie na Sarniej Skałe



Diablaki w Dolinie Strążyskiej

Fot.: Szymon Baron – PTT O/Bielsko-Biała

Fot.: Norbert Owczarek – PTT O/Bielsko-Biała



pod Regłami mieliśmy okazję zobaczyć pracę bacy wyrabiającego oscypki, a także kupić i skosztować tych przepysznych wyrobów.

Z radością muszę stwierdzić, że podczas prawie siedmiodzinnej wędrówki tatrzańskimi szlakami na odcinku prawie 15 km zebraliśmy zaledwie 150 litrów śmieci.

Była to jedna z dłuższych jednodniowych imprez turystyki kwalifikowanej Szkolnego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Diablaki”, ponieważ zakończyła się ok. godziny 23:30. Dziękuję wszystkim uczestnikom za obecność, zaangażowanie, postawę podczas całego tego długiego dnia, zwłaszcza pod jego zaskakujący koniec.

Szczególne podziękowania kieruję do naszego przewodnika – Huberta Jarzębowski, który drugi już raz społecznie i z ogromną pasją poprowadził nas po tatrzańskich szlakach. Mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze jesienią tego roku podczas kolejnej tatrzańskiej imprezy turystyki kwalifikowanej SK PTT „Diablaki”.

Norbert Owczarek

## Oddział PTT w Łodzi

Troje przedstawicieli Oddziału PTT w Łodzi (dwoje członków i jeden sympatyk) wzięło udział w akcji „Czyste Tatry 2016”.

Już w piątek, 1 lipca, wzięliśmy udział w pokazie filmów o Jerzym Kukuczce i spotkaniu z Cecylią Kukuczką i Leszkiem Cichym. W sobotę wyruszyliśmy z Kuźnic by posprzątać tatrzań-

skie szlaki. Przez Dolinę Jaworzynki i Przełęcz pod Kopami dotarliśmy na Halę Gąsienicową. Spod Murowańca żółtym szlakiem weszliśmy na Kasprowy Wierch, skąd dalej zbierając śmieci, zielonym szlakiem zeszliśmy do Kuźnic.

Po sprzątaniu stawiliśmy się na Równi Krupowej, gdzie na zakończenie akcji był występ zespołu Piersi.

Nina Mikołajczyk



Fot.: Jamina Mikołajczyk - PTT O/Łódź

Łodzianie w drodze na Halę Gąsienicową

## Z życia Oddziałów

**BRYGIDA SORDYL** (K/Oświęcim)

### Na Wielkim Chocz

Niedziela 10 lipca, godzina 6 30. Tym razem zebrała się dwunastoosobowa grupa. Zanim ruszymy na górski szlak czeka nas około 130 km jazdy samochodami.

Dlaczego właściwie idziemy na Chocz? Bo nigdy tam nie byliśmy, a jego sylwetka, wyraźnie górująca nad okolicznymi szczytami, intrygowała wiele razy. Spodziewamy się pięknej panoramy, prognozy pogody są zachęcające. Zastanawiamy się, czy znajdziemy podobieństwo z naszymi Pieninami, skoro pasmo Gór Choczańskich zbudowane jest głównie ze skał wapiennych. Jedni chcą odpocząć po tygodniu pracy, czasem trudnej i stresującej, a inni poczuć, że są już wakacje. Wypróbowanie nowych butów i ochota na *bryndzowe haluszki* dołączamy również do listy motywatorów.

Możemy powiedzieć, że spełniły się wszystkie nasze oczekiwania. No może prawie wszystkie, bo zamiast *bryndzowych haluszków* musiał nas zadowolić również „słowacki” *vypražený syr* i *cesnakova polievka*... Rzeczywiście Góry Choczańskie składają się z odrębnych, stożkowatych szczytów o wysokości 1100-1300 m n.p.m. Jedynie Wielki Chocz „odskakuje” od reszty o kilkaset metrów (1611 m n.p.m.)

Śródleśne łąki zachwycają mnogością kwiatów. Ciekawe, czy zainspirowały Kasię do namalowania jeszcze jednego obrazu pod tym tytułem? Mam również nadzieję, że Ania, jak zwykle, rozpozna na swoich fotografiach wymieniane w przewodniku: zerwy kuliste, skalnice okrągłolistne i liczne gatunki storczyków. Porośnięte kwiatami skały pojawiają się dość licznie w partii szczytowej. Bardzo dobra widoczność pozwala nacieszyć oczy wspaniałą panoramą: od Pilska i Babiej Góry poprzez Wysokie Tatry z Gerlachem na czele, dalej Niżne Tatry z charakterystycznym Chopokiem, wreszcie, dobrze nam już znana, Mała Fatra.

Wycieczkę kończymy posilając ciałem specjami kuchni słowackiej w najstarszej ponoć miejscowości regionu, u stóp skały, na której wznosi się Orawski Zamek.

**JERZY PIOTR KRAKOWSKI** (O/Mielec)

### XX Nocna Górska Wyrpa

W tegorocznej, jubileuszowej XX „Nocnej Górskiej Wyrpie” wzięło udział 15 osób. Trzydzieści osób przyjechało busem z Mielca do miejscowości Izby zabierając po drodze w Tuchowie jeszcze jednego uczestnika (Łukasz P. dotarł tam z Krakowa). Ostatnia osoba, Miro ze Starej Lubovny (Słowacja) dołączył do nas w Śnietnicy. Tam też naszą grupę pobłogosławił ksiądz Józef, proboszcz miejscowej parafii.

W Izbach, po wykonaniu pamiątkowych fotek cała ekipa ruszyła w kierunku granicy. Towarzyszył nam wiatr i blask księżyca, który przebił się przez chmury. Pierwszy odpoczynek nastąpił na szczycie królowej Beskidu Niskiego, czyli na Lackowej (997 m), a następny pod Oстрыm Wierchem. Kolejna krótka przerwa nastąpiła w Ropkach.

Z kilku przyczyn trasę skróciliśmy, rezygnując z dojścia do wsi Czarna a decydując się na rozpalenie ogniska w pobliżu drogi Śnietnica-Hańczowa. Kiełbaski pieczone na ogniu smakowały wybornie. Po wygaszeniu ogniska wyruszyliśmy busem (który w międzyczasie przyjechał na ogniskową polankę) w drogę powrotną.



Fot.: archiwum PTT K/Oświęcim

## Na Łomnicę

W romantycznym okresie taternictwa nazywano ją „Królową Tatr” i „Strażnicą Ziemi Słowiańskiej”. Jest drugim pod względem wysokości szczytem tatrzańskim. Ma 2634 metry wysokości. Wypiętrzająca się we wschodniej części Tatr Wysokich najokazalej i najpiękniej przedstawia się Łomnica ze Spisza. Na jej wierzchołku znajduje się duży murowany budynek górnej stacji kolei linowej z Tatrzańską Łomnicą oraz stacja meteorologiczna. Na grani szczytowej jest usytuowana dla zwiedzających kamienna promenada otoczona żelazną balustradą. Jak pisze Witold H. Paryski w przewodniku taternickim „Tatry Wysokie” jest kilka dróg wiodących na Łomnicę, odpowiednich dla turystów wysokogórskich. Są to drogi od łatwych do dość trudnych m.in. „Droga Jordana”, uchodząca za najtrudniejszą drogę turystyczną w Tatrach. Obecnie jednak żadna z tych dróg nie jest znakowana, choć niektóre są sztucznie ułatwione i ubezpieczone kłami i łańcuchami. Wszystkie te drogi nadają się więc jedynie dla turystów bardzo sprawnych i prowadzonych przez przewodników tatrzańskich. Widok z wierzchołka Łomnicy jest bardzo rozległy i przepiękny. Wieloletnie obserwacje pracowników placówek naukowych na Łomnicy stwierdziły, że z jej wierzchołka w szczególnie sprzyjających warunkach widać połacie czterech państw oraz różne góry m.in. Śnieżkę w Karkonoszach i Pradziada w Jeseníkach.

Wśród wszystkich szczytów tatrzańskich Łomnica jest jednym z najsłynniejszych, o najbogatszej i najbardziej różnorodnej historii i zajmuje pozycję wyjątkową w dziejach taternictwa i turystyki tatrzańskiej. Od dawna Łomnica jest jednym z najbardziej popularnych miejsc dla celów wysokogórskich w Tatrach.

W czerwcu br. reprezentacja oddziału opolskiego w liczbie sześciu członków i sympatyków postanowiła wjechać na Łomnicę koleją linową z Tatrzańską Łomnicą. Ten emocjonujący „przełot” na górami to 6 km jazdy i 1723 m różnicy poziomów.

Maja i Rysiek Passon kilka dni wcześniej odwiedzili Łomnicę kolejką, ale przy dużym zachmurzeniu i deszczu. Na szczycie mieli szczęście i mogli podziwiać odsłonięte okoliczne szczyty i granie. I chciałoby się zacytować Asnyka „*Góry wyszły jak z kąpieli i swym łonem świecą czystym, w granitowej bieli w tym powietrzu przezroczyście*”.

Naszą bazą wypadową była Nowa Leśna, a kwaterą pensjonat Juraja Glejdura (nocleg 11€, kolacja 6€). Sympatyczni gospodarze na przywitanie poczęstowali nas winem i domową śliwówką, a na kolacje były *haluszki* z bryndzą.

Następnego ranka nasza rodzina – moje córki Kasia i Asia, wnuk Maciuś i ja, 76-letni dziadek pojechaliśmy autem do Tatrzańską Łomnicę na *lanovkę*. Prognozy nie były optymistyczne, ale w realu nie było źle, a widoki gór zapierały oddech. Nie mieliśmy również problemu z zakupem biletów.

Przed godziną 9-tą wsiadamy w gondolową *lanovkę* i po prześiadce jesteśmy przy Łomnickim Stawie. Tymczasem szczyt Łomnicy zaczyna chować się w chmurach. Około godz. 10-tej startujemy na szczyt w małym 15-osobowym wagoniku. Kolejka wznosi się coraz wyżej, a w pewnym punkcie zwisa 263 m ponad skalnym terenem. Im wyżej, tym większa „ćma”. Po jedenastu minutach wsiadamy i kierujemy się na taras widokowy. A tam wita nas śnieżycica i burza huczy wokół nas. Nic nam innego nie zostaje jak schować się do środka i prezes J.S. zamawia góralską herbatkę, po chwili chmury zaczynają się chować. Znów wychodzimy na taras i nie wierzymy swoim oczom, bo przed nimi mamy wylaniające się wspaniałe tatrzańskie olbrzymy – Durny (2625 m) na wyciągnięcie ręki, połupana grań Wieleń – „*najzuchwalsza, najdziksza grań tatrzańska*”, Kieżmarskie Szczyty; Baranie Rogi i inne. W dole zaś widać Zielony Staw w Dolinie Kieżmarskiej a z drugiej strony Dolinę Pięciu Stawów Spiskich i Chatę Teryego. Tylko Lodowy nie chce nam się pokazać i kąpie się w ciemnych chmurach. Patrzymy

i podziwiamy te wspaniałe szczyty i doliny. Kto nie był w tym miejscu nie jest w stanie sobie tego wyobrazić. Nachodzą mnie wspomnienia, kiedy to z moją żoną Basią i moim przyjacielem Włodkiem Rospondem (oboje odeszli już na wieczną wędrówkę i kto wie czy nie są w Tatrach) – śmigaliśmy niczym te górskie kozice na Łomnicę przez Niemiecką Drabinę i Miedziane Ławki. Z Chaty Teryego szliśmy na Łomnicę drogą Jordana. Przy zerowej widoczności wylądowaliśmy na szczycie Durnego. To były czasy. „*To se ne vrati*” – jak powiadają nasi południowi sąsiedzi. No cóż trzeba było wracać i pomyśleć, że godzinny pobyt na wierzchołku tej góry dał tyle satysfakcji i pozwolił na przeżycie takich niesamowitych chwil, a tym samym pozwolił jeszcze o nich pomarzyć I tu chciałoby się zacytować ks. Romana Rogowskiego.: „*Gdy wyruszasz w Tatry, czuję się stary i ociężały jak ptak pozbawiony skrzydeł, ale gdy z nich wracam, jestem odmłodzony i pełen życia.*”

Ten wyjazd znowu dał mi nadzieje, że jeszcze w Tatry wrócę i chciałoby się powiedzieć: „*Umów się ze mną życie - jeszcze na długie lata, zostaw mnie w dzikim zachwycie i zabierz na koniec świata, bo nawet po śmierci moje serce w Tatrach wiecznie żyć będzie*”. Zapamiętałem ten piękny cytat z forum tatrzańskiego i wciąż go powtarzam.



Przed obserwatorium na Łomnicy

Fot.: Katarzyna Matuszak



Nad Łomnickim Stawem

Fot.: Joanna Bloniarz



# Musimy być wyraziści

z Wojciechem Szarotą, obecnym prezesem PTT rozmawia **KINGA BURAS**

**Kinga Buras:** Podczas X Zjazdu Delegatów PTT w Kuźnicach zostałeś wybrany Prezesem Zarządu Głównego PTT. Gratuluję tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji, której się podjąłeś. Jaka jest Twoja wizja, którą będziesz realizował podczas rozpoczętej kadencji?

Wojciech Szarota: Dziękuję bardzo, choć głęboko zdaję sobie sprawę że jest to zaszczytna ale i odpowiedzialna funkcja. Nie startowałem do wyborów z jakąś wizją, czy programem. Nie startowałem z przyczyn osobistych. Głęboko zdaje sobie sprawę, że każda organizacja, również nasza potrzebuje dobrego zarządzania, komunikacji do i od dolnej. Ja jestem zwolennikiem zarządzania poprzez delegację uprawnień tak daleko jak to jest w naszym przypadku możliwe, tak aby moja osoba nie przeszkadzała nikomu, wręcz była niewidoczna, lub lepiej nie przeszkadzała. To jest oczywiście ideał, który ciężko osiągnąć, ale ten typ zarządzania jest najskuteczniejszy przy takich zasobach ludzkich jakie posiadamy. Chciałbym aby wszelkie jałowe spory, kłótnie i intrygi odstawić na bok. Liczy się dobro PTT, naszej organizacji, aby każdy z członków czy to wszelkich gremiów jak i zwykły członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego czuł się potrzebny i doceniany. Naszej organizacji brakuje równomiernego rozwoju na terenie Polski, bo już różnorodność w realizacji zadań statutowych wydaje mi się zaletą, która należy wykorzystać i czerpać z najlepszych wzorów.

Musimy dalej realizować to co robiliśmy, kontynuować działalność statutową, czy to w ochronie przyrody i naszych zasobów turystycznych, czy to w kreowaniu modelu turystyki nazwałbym to ekologicznej, ciągle mającej swoich zwolenników i w najmniejszym stopniu degradująca środowisko naturalne. Musimy być aktywniejsi w kreowaniu i modelowaniu prawa z tym związanego, a nie tylko koncentrowaniu się na protestach i negacjach. Każda działalność musi mieć podstawy finansowe, i o te finanse trzeba będzie zadbać. Mam nadzieje że żadna osoba dysponująca odpowiednimi kontaktami i źródłami nie odmówi nam współpracy, choć wiem że to jest również jedno z moich głównych działań i zadań.

**K.B.:** Czy są obszary działalności PTT, na które chcesz szczególnie zwrócić uwagę lub nowe, które do tej pory nie zostały zrealizowane?

W.S.: Czy to obecnie jest ważne czy coś jest nowe czy też nie? Musimy być wyraziści, widoczni bez dodatku „K”, a każde działanie pozytywne podniesie nas wyżej. Musimy postarać się działać lepiej, w każdej dziedzinie ogromnego spektrum naszych działań. Chciałbym, aby inicjatorzy reaktywowania PTT czuli się dobrze i byli docenieni, bo im to się po prostu należy. Chciałbym aby nowe pokolenie, nowych członków, młodych ludzi miało swoją szansę na rozwijanie swoich wizji i działań, na miarę ich ambicji i wielkich umiejętności. Ja wychowałem się w rodzinie wielopokoleniowej i wiem, że jest to możliwe aby połączyć działania wielu pokoleń, zwłaszcza, że góry, Tatry znoszą podziały, a sposób myślenia, postrzegania staje się zbieżny, podobny u wielu z nas.

**K.B.:** Jak będzie wyglądała praca z członkami Zarządu Głównego, którego zebranie już niebawem?

W.S.: Współpraca i praca musi przynosić nam radość, a wtedy o efekty nie będę musiał się obawiać. Oczywiście, nic co piękne i dobre nie jest proste i bezproblemowe, ale czyż w takim Towarzystwie nie jesteśmy rozwiązać każdego problemu. Każdy z nas poświęca swój wolny czas, więc musimy postarać się o jak najlepsze jego wykorzystanie. Jak również wykorzystanie wielu umiejętności i możliwości nasze.

**K.B.:** Jak będzie wyglądała Twoja, jako Prezesa PTT, współpraca z Prezesami Oddziałów w Polsce?

W.S.: Współpraca jak sama nazwa wskazuje musi nią być, a nie rozmową w jednym kierunku, i wskazywaniem palcem. Chciałbym lepiej poznać działalność każdego z Oddziałów, ale bez wywyższania się. Zawsze każdemu, również mi przyda się dobra rada, wskazówka, wsparcie. I takie wsparcie będę każdemu udzielał w miarę swoich możliwości.

**K.B.:** Rola Prezesa, to również spotkania i współpraca z samorządami, organizacjami turystycznymi i wieloma innymi instytucjami. Na jakie aspekty chcesz zwrócić uwagę w tej współpracy?

W.S.: Już wcześniej wspomniałem, że musimy być wyraziści, ale bez przesady. Jeżeli zauważą naszą działalność, pracę to i może to docenią. Współpraca z samorządami, z całą otoczką i infrastrukturą turystyczną, ochrony przyrody musi działać. To już są takie wymagania współczesności. Najważniejsze, abyśmy stanowili partnera a nie podmiot w takiej współpracy. Ale to już zależy od mądrości i ważkości podejmowanych przez nas problemów, a wtedy będą nas słuchać, pytać, współpracować.

**K.B.:** W Polskim Towarzystwie Tatrzańskim mamy Szkolne Koła, w których młodzież realizuje się poprzez aktywne wędrowki w góry, udział w konkursach o tematyce górskiej oraz prelekcjach i spotkaniach. Jak ukierunkujesz prace prezesów Szkolnych Kół w nowej kadencji? Jaki masz pomysł, by przyciągnąć młodych ludzi do organizacji?

W.S.: Młodych jak przyciągnąć? Wiesz? Cytując kwestie z filmu Lynca „Prosta historia” „...najgorszym w starości jest to, że pamięta się jak się było młodym”. Ja pamiętam jak byłem młodym. Musimy dać im podstawy wiedzy o górach, o przyrodzie o Tatrach, a jednocześnie dać im radość i wytchnienie od szarej rzeczywistości. Chciałbym wykorzystując pomysł koleżanki z Ostrowca Świętokrzyskiego zorganizować ogólnopolski konkurs wiedzy o górach. Dlatego już apeluje o organizację oddziałowych takich konkursów.

**K.B.:** Twoim atutem jest wieloletnie doświadczenie na stanowisku Prezesa prężnie działającego Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu. Jak wykorzystasz zdobyte doświadczenie w nowej roli?

W.S.: Zdaje sobie sprawę, że moje doświadczenie na nowym stanowisku może się mało przydać. Ale jak zawsze czerpać z pewnych schematów, których nie jestem twórcą, a np. Maciej Zaremba będę. Wiem, że ważna jest wyobraźnia i fantazja, bo od tego wszystko się zaczyna, i aby mi tego nie zabrakło, a przybyło. Pozostałe lub wszystkie przydatne umiejętności wykorzystam do cna! Oczywiście czerpanie z mądrości drugich to kopalnia prawie nie wyczerpana.

**K.B.:** Jak oceniasz prace Zarządu Głównego minionej kadencji, którego byłeś wiceprezesem?

W.S.: Ustupający Zarząd oceniam pozytywnie, lub nawet bardzo dobrze. Finanse, działalność zewnętrzna, wydawnicza, wystawiennicza były na wysokim poziomie. Zdaje sobie sprawę, że dużej mierze to zasługa prezesa Józefa Haducha i jeszcze raz z tego miejsca dziękuję mu za jego ogrom pracy, którą włożył w ta działalność. Dziękuję wszystkim, którzy współpracowali z prezesem dla dobra PTT. Mam do czego równać, i mam nadzieje że wspólnie nam się może to udać.

# Bardzo istotną sprawą była poprawa wizerunku PTT

z Józefem Haduchem, byłym prezesem PTT rozmawia KINGA BURAS

**Kinga Buras: Pragnę podziękować za te niespełna trzy lata współpracy, które naznaczyły nowy kierunek dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Również gratuluje wielu sukcesów w tej trudnej, ale owocnej pracy dla dobra PTT i jego członków. Pasja, z jaką realizowałeś kolejne zadania, była inspiracją i dawała satysfakcję z przynależności do tak zacnego Towarzystwa. Będąc Prezesem ZG PTT w latach 2013-2016 podjąłeś wiele nowych inicjatyw. Które z nich warto przypomnieć czytelnikom „Co Słychać”?**

Józef Haduch: Tak, było tego trochę. W tym działania, które w sposób bezpośredni wpływały na istnienie, wizerunek PTT i jego rozwój. Zostały one szczególnie zaakcentowane i na nich szczególnie mi zależało. Pierwsza sprawa i najważniejsza, to uporządkowanie finansów i gospodarka finansami PTT. Została poprowadzona tak aby finanse były transparentne a uzyskiwane środki finansowe ze wszystkich źródeł (składki członkowskie, dotacje samorządowe, 1%, sprzedaż wydawnictw, wpływy ze źródeł prywatnych i od sponsorów, umowy za reklamy itd.) przeznaczyc na działalność statutową naszego stowarzyszenia przy jednoczesnym wypełnieniu zobowiązań wymogów administracyjnych. Przez całą IX kadencję płynność finansowa ani przez chwilę nie była zagrożona. Moja ścisła współpraca z Komisją Finansową ZG w tym gospodarka finansami, archiwizacja dokumentacji finansowej przy wsparciu firmy księgowej była prowadzona z pełną odpowiedzialnością i zgodnie z obowiązującym prawem. Oczywiście to wymagało przemyślanej zrównoważonej polityki finansami i wyważonych decyzji. Dysponując wystarczającymi zasobami środków finansowych w miarę spokojnie można było podejmować kolejne działania, jak choćby np. działalność wydawnicza, działalność wystawienniczą w ramach obchodów Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera, oraz modernizację lokalu PTT.

Ważnym zadaniem teraz i na przyszłość jest współpraca z młodzieżą. Podstawanie i zakładanie szkolnych kół PTT powinno być priorytetem w każdym naszym oddziale. Jest to inwestycja perspektywiczna dla całego stowarzyszenia. IX kadencja była pod tym względem dobra, a nowe szkolne koła przyczyniły się do wzrostu liczebności i popularności PTT.

Ochrona górskiej przyrody i działalność na rzecz ekologii górskiej to kolejne ważne zagadnienie. Dynamiczny rozwój technologiczny, łatwy dostęp do dóbr ułatwiających życie człowiekowi powoduje zagrożenia dla gór, dla przyrody górskiej, dla ludzi w górach. O góry trzeba dbać i samemu dawać przykład i prowadzić działania na rzecz ochrony przyrody a także ekologii górskiej. Wymienię tu tylko niektóre nasze działania, którym sporo czasu poświęciłem przy ścisłej współpracy z Komisją Ochrony Przyrody i Zabytków. Podjęliśmy działania zmierzające do wykluczenia quadów i motocykli ze szlaków turystycznych w górach. Wystąpiliśmy przeciwko „nowatorskim pomysłom na organizowanie zimowej olimpiady w Tatrach i budowy zbiorników wodnych” do naśnieżania tras narciarskich na Kasprowym Wierchu.

Daliśmy też impuls do ochrony czystości powietrza w Zakopanem i modernizacji parkingów na Palenicy Białczańskiej. Zaproponowaliśmy modernizację transportu publicznego składając oferty w Starostwie w Zakopanem i UM Zakopane. Co prawda tramwaje nie pojawiły się jeszcze na ulicach Zakopanego, ale autobusy ekologiczne wyruszyły na trasy już w kwietniu tego roku. Korzyści są ogromne, systematyczna poprawa jakości powietrza, poprawa komfortu jazdy dla podróżnych, nowe miejsca pracy, wyznaczanie nowych standardów na przyszłość, nie sposób wymienić wszystkiego.

W latach 2013-2016 podjęto w PTT szereg działań na rzecz ochrony przyrody. Były to działania, pod moim patronatem przy moim wsparciu lub dałem impuls do ich realizacji. Oto

niektóre z nich: Udział przedstawiciela PTT Janiny Mikołajczyk w szkoleniu „Strażnicy Natury - jak zwiększyć dostęp do informacji o środowisku” zorganizowanym przez Fundację Eko Rozwój w dniach 18-20.12.2013 w Krakowie. Udział przedstawiciela PTT Janiny Mikołajczyk w konferencji „Strażnicy Natury 2000 - obywatelski monitoring działań administracji publicznej w ochronie przyrody” w dniu 12 września 2014 roku we Wrocławiu zorganizowanej przez Generalną Dyрекcyj Ochrony Środowiska. II Akcja sadzenia drzew zorganizowana w 2015 roku przez Oddział PTT w Chrzanowie przy współudziale Nadleśnictwa Chrzanów. Kolejne III-2014 r.; IV-2015 r.; V-2016 r.: akcje „Sprzątamy Beskidy z PTT” zorganizowane przez Oddział w Bielsku-Białej, z każdym rokiem rozszerzające swój obszar i zasięg działania. Wystąpienie z protestem do Ministerstwa Środowiska, Generalnej Dyrektcji Ochrony Środowiska oraz do Biura Zespołu Parków Krajobrazowych woj. śląskiego w Będzinie, przeciw niszczeniu przyrody w pobliżu rezerwatu na Łamanej Skale, na Czarnym Groniu w Beskidzie Małym. Konkurs wiedzy o Parkach Narodowych Stanów Zjednoczonych w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizowany w ramach obchodów Dni Ziemi w dniach 8-9 maja 2015 roku przez Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim. Spotkania w latach 2014, 2015 i 2016 z dyrektorem TPN Szymonem Ziobrowskim, reprezentacji Zarządu Głównego PTT w składzie prezes Józef Haduch, oraz Barbara Morawska-Nowak i Nina Mikołajczyk z Komisji Ochrony Przyrody ZG. Omawiano sprawy związane z ochroną przyrody w TPN oraz przedstawiono ofertę zintegrowanego transportu ekologicznego dla Zakopanego i Podtatrza. Udział przedstawiciela PTT Janiny Mikołajczyk w Forum Natura 2000 przy Generalnej Dyrektcji Ochrony Środowiska oraz w warsztatach dotyczących dostępu do informacji o środowisku w wizycie studyjnej „Strażnicy Natury-obywatelski monitoring działań administracji publicznej w ochronie przyrody” w Czechach w dniach 25-28 czerwca 2014 roku. Udział przedstawiciela PTT Janiny Mikołajczyk w czterech spotkaniach mediacyjnych Naturowej Grupy Roboczej w sprawie ochrony nietoperzy w Beskidzie Wyspowym. Wystąpienia pisemne do Ministerstwa Sportu i Turystyki (MSiT) w sprawie przeciwdziałania bezprawnemu niszczeniu i zagrożeniu bezpieczeństwa przez quady i motocykle na szlakach turystycznych w Beskidach. Wystąpienie do Premiera RP oraz MSiT w sprawie projektu przedstawionego przez nowego ministra sportu i turystyki dotyczącego budowy zbiornika wodnego w okolicach Kasprowego Wierchu celem stworzenia infrastruktury dla nowoczesnej trasy narciarskiej na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wystąpienia pisemne do Prezydenta Miasta Krakowa i do mediów z protestem przeciw organizacji Zimowej Olimpiady Kraków 2022. Akcja „Czyste Tatry” w latach 2014 i 2015. Udział czynny członków PTT z Oddziałów Bielska-Białej i Ostrowca Świętokrzyskiego. Udział przedstawicieli PTT Janiny Mikołajczyk – przewodniczącej Komisji Ochrony Przyrody ZG i Prezesa ZG Józefa Haducha w Konferencji Zamykającej Projekt LIFE 10 INF PL 677 pn. Ogólnopolska kampania informacyjno-promocyjna „Poznaj swoją Naturę”. Konferencja odbyła się 24 września 2015 roku w Ministerstwie Środowiska w Warszawie. W 2014 roku złożyłem do Starostwa w Zakopanem, a w roku 2015 do Urzędu Miasta w Zakopanem i ponownie do Starostwa, ofertę na ekologiczny transport (tramwaje i autobusy elektryczne) poprawiający jakość powietrza w mieście Zakopane i na Podtatrzu. Udział przedstawicieli PTT Janiny Mikołajczyk, Barbary Morawskiej-Nowak, Józefa Haducha w konferencji „Wspólne zarządzanie przyrodą - partycypowanie mapowanie terenów chronionych na obszarze Natura 2000 Dolinki Jurajskie”. Konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie Centrum Rozwiązań Systemowych oraz Regionalnej Dyrektcji Ochrony Środowiska w Krakowie w dniu 22 kwietnia 2016 r. w Karniowicach w Małopolskim

Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Karniowicach.

Należy zaznaczyć zaangażowanie, osobiste oddanie i ogromny wkład pracy w działalność na rzecz ochrony przyrody i działania proekologiczne Janiny Mikołajczyk. Gratuluję odznaczenia, Złotego Krzyża Zasługi i godnej postawy. Dziękuję za działalność na rzecz PTT, to co zrobiono na pewno jeszcze długo będzie pozytywnie skutkowało dla naszego stowarzyszenia.

**K.B.: Jako Prezes dałeś się poznać jako osoba, która przede wszystkim działa dla dobra Towarzystwa. Z których działań jesteś dumny?**

J.H.: Jeszcze raz powiem, że z wszystkich działań PTT na rzecz ochrony przyrody i ekologii szeroko pojętej oraz przyrody w górach. To są inwestycje czynione dla przyszłych młodych pokoleń. Niech nasi młodzi turyści, kontynuują nasze działania uprawiając turystykę i wypoczynek w górach w warunkach nieskażonego górskiego środowiska. To korzystnie wpływa na wizerunek i promocję PTT.

Bardzo istotną sprawą była poprawa wizerunku PTT. Nasza strona główna www jest na bieżąco monitorowana nie tylko przez indywidualnych turystów i to co się tam umieszcza jest poddane ocenie i odbiorowi nie tylko przez naszych członków, także przez różne instytucje aż do szczebla centralnego.

W roku 2014-2016 ukazało się 30 numerów informatora Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Co Słychać?”. Pismo jest na bieżąco wydawane przez Zarząd Główny i na bieżąco podaje informacje o wydarzeniach w oddziałach i o pracy Zarządu Głównego w formie relacji z posiedzeń Prezydium ZG i posiedzeń ZG. Ponadto w piśmie podawane są aktualne tematy związane z wydarzeniami w górach w Polsce i na świecie, turystyką górską, wyprawach i działaniach na rzecz ochrony przyrody i środowiska górskiego.

Pod koniec 2013 roku wydany został tom 21 Pamiętnika PTT systematycznie dystrybuowany przez ZG a końcem roku 2014 w grudniu ukazał się Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tom 22 o objętości 400 stron i nakładzie 800 egzemplarzy. Tematem przewodnim tego wydania była „Syberia”. Pamiętnik ten nie uzyskał dotacji, pomimo że Zarząd Główny PTT o taką wystąpił, ale uzyskał wsparcie sponsorów. W roku 2015 w czerwcu wydany został 23. Tom „Pamiętnik PTT” o objętości blisko też 400 stron o temacie wiodącym poświęconym 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Tom 24 Pamiętnika PTT o temacie wiodącym „Bałkany” ukazał się w maju 2016 roku, a jego premiera odbyła się na X Zjeździe PTT w Zakopanem. Cieszy i dumą rozpiesza, że Barbara Morawska-Nowak w uznaniu za swoją pracę i zasługi na rzecz działalności wydawniczej PTT została odznaczona nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Ponad 300 numerów gazetki „Co Słychać?” i 24 wydane tomy Pamiętnika PTT to wielki trud i sporo pracy. To wielka rzecz nie tylko dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, to ogromne zasługi dla Kultury Polski.

Cieszy też, że ogromny wkład pracy na rzecz ochrony zabytków przez Tadeusza Kiełbasińskiego, został uhonorowany przyznaniem przez MKiDzN Srebrnej Odznaki za Zasługi dla Ochrony Zabytków. Cieszy, że Kultura Polska wzbogaciła się o stworzone muzeum, a utrzymywanie Zabytkowej Chyży Łemkowskiej w Olchowcu w Beskidzie Niskim jest zasługą członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Siedziba Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego znajduje się w Krakowie przy ulicy Traugutta 4, w budynku administrowanym przez Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie. Z uwagi na poprawę stanu bezpieczeństwa, poprawę estetyki i wizerunku Zarząd Główny podjął decyzję o wymianie drzwi wejściowych i zamków na nowe oraz w celu podniesienia standardów i higieny przeprowadzono remont i modernizację łazienki, wymieniono stare drzwi i okno na nowe i nowe wyposażenie. Zakupiono nowy stół konferencyjny i nowe drewniane krzesła. Ponadto zakupiono nowe rolety do okien i wieszak na



*Wystąpienie Józefa Haducha podczas X Zjazdu Delegatów PTT*

ubrania poprawiając standard użytkowy i estetykę wyposażenia. Zakupiono odkurzacz. Dla potrzeb ZG i działalności Oddziału Kraków zakupiono rzutnik. Wszystkie zakupy sfinansowano z funduszy ZG, częściowo niektóre zrealizowano przy wkładzie Oddziału Kraków. Zakupy zrealizowano ze środków własnych PTT. W kolejnym kroku w lokalu należy wymienić okna na nowe.

Dziękuję Robertowi Stanisławskiemu za duży i nieoceniony wkład pracy oraz inwencję przy pracach remontowych w lokalu PTT przy ulicy Traugutta 4 w Krakowie.

Uchwałą IX Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w listopadzie 2013 roku w Zakopanem na wniosek Barbary Rapalskiej ogłoszono Rok 2015 rokiem Kazimierza Przerwy-Tetmajera z okazji 150. rocznicy urodzin poety. W trakcie całego roku 2014 trwały intensywne prace mające na celu w szczególności przygotowanie programu uroczystości w miejscowościach związanych z życiem i działalnością poety. Nawiązałem kontakt ze Związkiem Podhalan i z Gimnazjum nr 2 im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Ludźmierzu których zaprosiłem do współudziału w organizacji obchodów.

Przeprowadzono rozmowy na szczeblu wydziałów kultury Urzędu Miasta Kraków i ustalono program przewidziany do realizacji w Krakowie. Podobne rozmowy przeprowadzono w Urzędzie Miasta Zakopane z kompetentnymi pracownikami w celu organizacji uroczystości w Zakopanem. W efekcie działań organizacyjnych i przygotowawczych ustalono program i terminarz uroczystości w 2015 roku w Ludźmierzu, Krakowie i w Zakopanem.

Zarząd Główny PTT podjął uchwałę że wydawany w roku 2015, 23. tom Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego będzie zawierał artykuły poświęcone życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera i będzie to temat przewodni tego tomu.

W roku 2014 wystąpiłem pisemnie do Narodowego Banku



Polskiego z inicjatywą wyemitowania okolicznościowych rocznicowych monet. Podobnie wystąpiłem pisemnie do Poczty Polskiej z inicjatywą emisji okolicznościowego znaczka pocztowego. W obu przypadkach uzyskałem pisemne potwierdzenie realizacji emisji okolicznościowych monet i okolicznościowego znaczka pocztowego zgodnie z propozycją PTT. Monety i znaczek ukazały się w 2015 roku 12 lutego w 150. rocznicę urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Przez cały rok trwały prace związane z przygotowaniem i opracowaniem przez autorów artykułów do Pamiętnika. Prowadzono działania organizacyjne, kwerendy w celu przygotowania i opracowania wystawy poświęconej życiu i twórczości poety. Wystawa była główną osią wokół której odbywały się uroczystości rocznicowe organizowane lokalnie przez oddziały PTT.

Nawiązano współpracę ze związanym z krakowskim oddziałem PTT zespołem „Zielony Szlak”, który w swoim repertuarze posiada piosenki poetyckie oparte na twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera prezentowane na imprezach rocznicowych. Nawiązano kontakt i podpisano umowę o współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie i podjęto działania organizacyjne związane z przygotowaniem wystawy malarstwa inspirowanego twórczością Tetmajera w willi ATMA - Muzeum Karola Szymanowskiego w Zakopanem.

### **K.B.: Wystawa Kazimierza Przerwy-Tetmajera przemierzyła całą Polskę, budząc zainteresowanie wśród lokalnej społeczności. Jak doszło do realizacji tego projektu?**

J.H.: Wystawa poświęcona życiu, twórczości i działalności Kazimierza Przerwy-Tetmajera powstała na okoliczność obchodów przez PTT, 150. Rocznicy urodzin poety. Od samego już początku pojawiła się myśl że, przy tej okazji będzie możliwość wejścia w przestrzeń publiczną i w ten sposób wizerunkowo i jakościowo promować Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Koncepcję wystawy obmyśliłem i opracowałem wg przez siebie napisanego scenariusza, jak się okazało trafiłem w dziesiątkę.

Na początku roku 2015 przy współpracy i dużym wkładzie pracy Nikodema Frodymy i Jego Mamy projekt wystawy został sfinalizowany materialnie. Premiera wystawy odbyła się 13 maja 2015 roku na Placu Szczepańskim w Krakowie. Przy okazji dodam, że moim marzeniem było, aby wizerunkowo PTT zaistniało na Placu Szczepańskim w Krakowie, właśnie w tym prestiżowym miejscu określającym rangę przedsięwzięcia.

To był początek, bo po Krakowie wydarzenia obchodów Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera nabrały rozpędu i chyba warto w tym miejscu przypomnieć kalendarium wydarzeń i uroczystości poświęconych upamiętnieniu trochę zapomnianego Tetmajera, w których prawie wszędzie zaznaczyłem swoją obecność podkreślając rolę i wartości jakie niesie z sobą PTT.

- **12.02.2015** – Ludźmierz - Konkurs recytatorski poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Gimnazjum nr 2 im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Ludźmierzu
- **12.02.2015** – Narodowy Bank Polski na wniosek PTT wyemitował okolicznościowe monety o nominale 10 zł (srebrna) i 200 zł (złota), poświęcone 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera
- **12.02.2015** – Poczta Polska na wniosek PTT wydała okolicznościowy znaczek pocztowy o nominale 1,75 zł poświęcony 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera
- **14.02.2015** – Ludźmierz - Uroczystości poświęcone 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Uroczysta msza święta, sesja naukowa, odsłonięcie pamiątkowej tablicy. W Domu Związku Podhalan w Polsce im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Władysława Orkana występy zespołu regionalnego, występ zespołu folkowego „Zielony Szlak”, prezentacja poezji poety i twórczości opartej o prozę i poezję Kazimierza Przerwy-Tetmajera.
- **13.05.2015 - 26.05.2015** – Kraków, Plac Szczepański - Otwarcie wystawy plenerowej poświęconej 150. Rocznicy

urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Okolicznościowe przemówienia, występ zespołu Związku Podhalan w Polsce „Skalni”, występ zespołu „Zielony Szlak”.

- **29.05.2015** – Balice JW 2363 - Otwarcie wystawy plenerowej poświęconej 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Okolicznościowe przemówienia, występ zespołu regionalnego z Gimnazjum nr 2 z Ludźmierza, występ zespołu „Zielony Szlak”.
- **13.06.2015** – Zakopane - Uroczysta msza święta w starym kościele na Pęksowym Brzyzku. Żołnienie wiązanek kwiatów na grobie poety na starym cmentarzu. Przemarsz pocztów sztandarowych, delegacji i uczestników obchodów rocznicowych do amfiteatru w Parku Miejskim. Występy: zespołu regionalnego i kapeli góralskiej im. Bartusia Obrochty z Zakopanego, dudziarzy, członków PTT. Występ zespołu folkowego „Zielony Szlak”. Otwarcie wystawy plenerowej poświęconej 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Parku Miejskim, która trwała do dnia 30 czerwca 2015 roku.
- **07.2015** – Ukazał się Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego tom 23, tematycznie poświęcony sylwetce, w tym twórczości, działalności artystycznej i tatrzańskiej aktywności Kazimierza Przerwy-Tetmajera.
- **17.08.2015 - 28.08.2015** – Kozy k. Bielska-Białej - finał wystawy poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Domu Kultury w Kozach. Recytacja wierszy tatrzańskich Tetmajera przez ucznia LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kozach. Prezentacja o życiu i działalności tatrzańskiej poety przez członków PTT z O/Bielsko-Biała.
- **04.09.2015** – Ostrowiec Świętokrzyski, Park Miejski. Otwarcie wystawy poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera zorganizowane przez O/PTT Ostrowiec Świętokrzyski przy wsparciu Miejskiego Centrum Kultury.
- **25.09.2015** - Myślenice, w Muzeum Regionalnym Dom Grecki otwarcie wystawy poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera zorganizowane przez O/PTT Kraków. Okolicznościowe przemówienia, prezentacja sylwetki poety, występ zespołu „Zielony Szlak”.
- **17.10.2015** - Chrzanów, Otwarcie wystawy plenerowej poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera zorganizowane przez O/PTT Chrzanów przy wsparciu Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Okolicznościowe przemówienia, tatrzański pokaz multimedialny księdza Zbigniewa Pytla i Piotra Nawary, koncert poezji śpiewanej zespołu „Zielony Szlak”.
- **31.10.2015** - Trzebinia, Zakład Penitencjalny. Prezentacja wystawy plenerowej z okazji 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera.
- **06.11.2015** - Jaworzno, Miejska Biblioteka Publiczna. Wernisaż wystawy z okazji 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, zorganizowany przez O/PTT Jaworzno. Prelekcja o życiu i twórczości poety, czytanie wierszy oraz występ zespołu „Zielony Szlak”.
- **20.11.2015** - Sosnowiec Miejska Biblioteka Publiczna. Wernisaż wystawy z okazji 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, zorganizowany przez O/PTT Sosnowiec. Okolicznościowe przemówienia, prelekcja o życiu i twórczości poety (Janusz Machulik) oraz koncert poezji śpiewanej w wykonaniu zespołu „Zielony Szlak”.
- **27.11.2015** - Zakopane, Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „ATMA” w Zakopanem Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. Pokaz obrazów Na Skalnym Podhalu, Tatry w Twórczości Młodopolskich Artystów. Okolicznościowe odznaczenia zasłużonych członków PTT (Barbara Morawska-Nowak - Medal Gloria Artis, Tadeusz Kiełbasiński - Odznaka za Opiekę nad Zabytkami) okolicznościowe przemówienia i prezentacja twórczości artystycznej inspirowanej działalnością Tetmajera, występy artystyczne.



- **17.01.2016** - Podkowa Leśna, Muzeum im. A. i J. Iwaszkiewiczów - Stawisko w Podkowie Leśnej otwarcie wystawy poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Prelekcja o działalności i życiu Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Prezentacja i recytacja wierszy o tematyce tatrzańskiej Tetmajera i Jarosława Iwaszkiewicza.
- **29.01.2016** - Zakopane, Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „Atma” w Zakopanem Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. Prelekcja dr Antoniny Sebesty o działalności tatrzańskiej Kazimierza Przerwy-Tetmajera, występ zespołu „Zielony Szlak” - prezentacja poezji śpiewanej wg wierszy Kazimierza Przerwy-Tetmajera i księdza Twardowskiego
- **12.02.2016** - Trzebinia - Dworek Zieleniewskich. Wystawa poświęcona 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, koncert poezji śpiewanej w wykonaniu zespołu „Zielony Szlak”, pokaz multimedialny fotografii tatrzańskiej i zabytków Zakopanego w wykonaniu księdza Zbigniewa Pytla i Piotra Nawary
- **11.03.2016** - Mielec, otwarcie wystawy poświęconej 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera zorganizowane przez Oddział PTT „Carpatia” w Mielcu.
- **01.04.2016** - Tarnów, Mościckie Centrum Sztuki w Mościcach wernisaż wystawy !50. Rocznica urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, recytacja wierszy poety, występ artystyczny zespołu muzycznego, promocja książki o Zakopanem i spotkanie z autorem Maciejem Krupą. Impreza zorganizowana przez Oddział PTT w Tarnowie.

To tyle i aż tyle o obchodach przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Zadowolony jestem, że od roku zapowiadany wykład Profesora Sławomira Stanisława Niciej, wybitnego historyka Rektora Uniwersytetu Opolskiego, twórcy wybitnego dzieła, Kresowej Atlantydy odbył się właśnie w Zakopanem na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Mam nadzieję że przedstawiona tematyka Kresy Wschodnie, Karpaty Wschodnie, dynamika przekazu, sposób interpretacji na długo zapadły w pamięci wszystkim słuchaczom i stały się symbolicznym zwieńczeniem zakończonej IX kadencji PTT.

#### **K.B.: Jak oceniasz prace Zarządu Głównego w minionej kadencji?**

J.H.: To była bardzo intensywna działalność w skróconej o prawie pół roku kadencji. Powiem, że prawie wszyscy członkowie ZG mojej kadencji wnieśli coś konkretnego, w formie myśli, działań lub namacalnie materialnego. Przez całą kadencję starałem się utrzymywać bezpośredni lub elektroniczny kontakt z członkami ZG, aby podejmować decyzje na bieżąco w miarę potrzeb, a także racjonalnie. Aby płynnie kontynuować i prowadzić prace zarządzające i organizacyjne, na bieżąco było zwoływane Prezydium ZG. Generalnie współpraca na szczeblu prezydalnym, jak i samego ZG układała się bardzo dobrze. Od mojej inwencji i pomysłowości zależało co i jak będzie funkcjonować, ile i na co przeznaczymy swój cenny czas i środki finansowe. To co przedstawiłem powyżej to tylko część działalności ZG i PTT jako stowarzyszenia pod moim przewodnictwem, które bardziej szczegółowo i szerzej udokumentowałem w sprawozdaniu na X Zjazd i w rocznych sprawozdaniach w tomach 22-24 „Pamiętnika PTT”. Jednak moje działania na rzecz PTT nie zostały dostrzeżone przez więk-

szczość Delegatów X kadencji PTT, a szkoda. Skwitowanie buczaniem (niech każdy kto wczuł się w sytuację oceni stosowność tego zachowania) przez część delegatów, budzi wątpliwości, czy byli to właściwi adresaci, a może dokonania IX kadencji przerosły ich oczekiwania powodując niezrozumienie celowości działań. Być może refleksja pojawi się wraz z upływem czasu. Poczekajmy. Pomimo tego nie zniechęcam się i liczę, że udokumentowane w IX kadencji już historyczne, działania i przedsięwzięcia, zostaną docenione. W tym miejscu też pragnę podziękować Wszystkim Tym którzy mnie wspierali i podtrzymywali na duchu, a w momentach zwątpienia dodawali otuchy. Dziękuję też za wsparcie darczyńcom i sponsorom bez których działalność i realizacja celów PTT nie mogła by rozwinąć skrzydeł. Podziękowania dla Narodowego Banku Polskiego i Poczty Polskiej, ANGA Uszczelnienia Techniczne, Banimex i KNORR-BREMSE Systemy Kolejowe za szczególne wsparcie z miejsca mojej pracy, Urząd Miasta Kraków i Urząd Miasta Zakopane, Tatrzański Park Narodowy, Związek Podhalan w Polsce, Muzeum Narodowe w Krakowie.

#### **K.B.: Jak układała się praca z samorządami i organizacjami turystycznymi? Ważną rolę odegrała niewątpliwie współpraca z Tatrzańskim Parkiem Narodowym w sprawach ochrony przyrody i ekologii środowiska górskiego, jakiego typu były to działania?**

J.H.: Tak jak to już wcześniej powiedziałem współpraca z TPN, to nie może być fikcja, spotkania z dyrekcją przeznaczone były na konsultacje projektów i wymianę poglądów i myśli. To pobudza i inspiruje. Powiem tylko, że nasza oferta i propozycja ekologicznego transportu w Zakopanem spotkała się, że zdecydowanym poparciem i zainteresowaniem dyrekcji TPN. Rozmowy z UM w Krakowie na szczeblu Dyrektora Biura Prezydenta Miasta za skutkowały tym, że otrzymaliśmy dotację na sfinansowanie wystawy poświęconej 150. Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera oraz z rocznym wyprzedzeniem zgodę na to, aby wystawa swoją premierę miała na reprezentacyjnym Placu Szczepańskim w Krakowie. Podobnie rozmowy z UM w Zakopanem stworzyły ramy i dofinansowanie dla obchodów Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Zakopanem.

#### **K.B.: Na jakie obszary działalności powinien zwrócić uwagę nowy Prezes? Jakie masz rady na kolejną kadencję?**

J.H.: Jeszcze raz, Nowemu Zarządowi i Prezesowi życzę powodzenia, zapału, satysfakcji i aby nigdy nie zabrakło nadziei i perspektywy na rzecz dobrego imienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. ■



Fot.: Remigiusz Lichota - PTT O/Chrzanów

## Portugalskie Camino de Santiago

Udział w wyprawie wariantem nadbrzeżnym Drogi św. Jakuba w dniach 6-24 maja 2016 r. wzięli Irena i Stefan Sytniewscy z Częstochowy (O/PTT Opole) oraz Eugeniusz Gepfert z Pszczyny.

Dwa lata temu przeszliśmy ponad 100 km północnym szlakiem hiszpańskim z Sarria do Santiago de Compostela. Tam też usłyszeliśmy dużo dobrego o portugalskim – nadbrzeżnym wariantcie *camino*.

Wyjechaliśmy 6 maja z Częstochowy do Modlina. Korki w Łomiankach. Z zarezerwowanego przez nas parkingu dzwoni pan z zapytaniem, czy może nam ewentualnie pomóc w dotarciu do niego. Miły gest z jego strony. Mamy nawigację, ale opóźnienie nasze nie wynika z błędzenia po okolicy parkingowej. Docieramy wreszcie szczęśliwie na parking i po szybkim przetrześciu bagażu na busa pan z parkingu wiezie nas na lotnisko. Lecimy do Brukseli Charleroi. Noc spędzamy na lotnisku. Rano lecimy do Porto. Planujemy w tym dniu przejść trasą nadbrzeżną z lotniska do centrum (ok. 10 km), ale leje. Schodzimy do metra, a tam zamiast okienka do sprzedaży biletów - automat. Wczytujemy się w instrukcję, ale natychmiast pojawia się przy nas miejscowa dziewczyna i instruuje nas jak kupić bilety. Zanim to czynimy, podbiega inna młoda osoba i daje nam dwa bilety niewykorzystane przez siebie. Prawdopodobnie miała zakupionych więcej biletów i przed wylotem ich nie wykorzystała. Tak więc kupujemy tylko 1 bilet i jedziemy. Ponieważ deszcz zelżał, wysiadamy kilka stacji wcześniej niż centrum i rozpoczynamy wędrowkę krótszą od zaplanowanej. Nadrobimy to zwiedzając Porto dzisiaj po południu i jutro przez cały dzień. Mamy tu zarezerwowane 2 noclegi w hotelu Brasil. Zostawiamy tam bagaże i w lekkim deszczu zwiedzamy kościół karmelitów, wieżę kleryków, w której roztaczają się piękne widoki na Porto. Następnie posilamy się w niezbyt drogiej restauracji i kupujemy na wieczór butelkę porto (ok. 19% alk.) za 5,5 €, aby posmakować lokalnego trunku.

8 maja, po obfitym hotelowym śniadaniu wyruszamy na zwiedzanie katedry i tam kupujemy paszporty (1,5 €/sztuka) z pierwszą pieczętką. Dalej musimy pamiętać, aby zapełnić je pieczętkami z hosteli, *albergue* (schronisk turystycznych dla pielgrzymów) i restauracji. Na całej trasie nie udało nam się zdobyć więcej pieczętek z kościołów. Były one w trakcie naszej wędrowki pozamykane. Deszcz pojawia się i znika. Porto to piękne miasto. Podziwiamy most zbudowany przez Eiffla, wysokie nabrzeża z obu stron rzeki Douro, nadrzeczne bulwary o tej porze roku jeszcze nie w pełni zapełnione turystami. Spotykamy tu też Polaków z Poznania. Na północnym nabrzeżu rzeki sporo restauracji i barów serwujących porto oraz miejscowe wina, gdzie można niedrogo i dobrze zjeść, szczególnie w tych miejscach licznie uczęszczanych przez miejscowych. Widać stąd malownicze kolorowe domki na przeciwległym brzegu. Gorzej z dogadaniem się tam po angielsku w sprawie menu. Najlepiej jeśli mają menu z fotkami potraw. W ogóle i w Portugalii i w Hiszpanii były problemy ze znalezieniem miejscowych ludzi mówiących po angielsku. Często Portugalczyki próbowali się komunikować z nami po francusku, lub włosku. Dzisiaj przechodzimy 17 km po mieście.

Rano na śniadaniu w hotelu spotykamy troje Japończyków, którzy „pielgrzymują” samochodem od Santiago w kierunku przeciwnym do naszego. Leje od rana. Po 1 km ostrego moknięcia wsiadamy w metro i podjeżdżamy do Vila do Conde. Idziemy do hotelu i tam zostawiamy bagaże. Deszcz przestaje padać, idziemy na spacer wzdłuż wybrzeża Atlantyku. Dochozimy do pozostałości wysokich akweduktów. Idziemy coś zjeść. Za zupę, łososia z grilla, piwo(0,3) i kawę espresso płacimy po 5€/osobę. W takim kurorcie niezła cena. W informacji turystycznej dowiadujemy się, że od dwóch miesięcy funkcjonuje tu *albergue*. Nasz tutejszy hotel był rezerwowany jeszcze w Polsce.

Dostaliśmy mapę fragmentu naszego szlaku dosyć ogólną. Na niej kreską żółtą oznakowanie szlaku bez żadnych nazw, czy innych znaków orientacyjnych. Same prostokąty budynków. Przeszliśmy dzisiaj po mieście 22 km. To trochę mniej niż dystans, który przejechaliśmy metrem.

Drugi dzień *camino* rozpoczynamy o 9-tej. Wyruszamy na 22 km trasę do Fao. Najpierw przez miasto, dalej wzdłuż plaży docieramy po 8 km do małej wioski. Tu odpoczywamy przy kawie i porto. Dalej szlak prowadzi po długich drewnianych „unijnych” podestach biegnących wzdłuż wydm. Pada czasami więcej potem mniej. Droga bita, potem piaszczysta. Spore kałuże do obejścia. Żadnego lokalu z kawą na tym odcinku. Po 22 km nie ma jeszcze Fao. Odległości podawane na mapach, są raczej minimalnymi, być może drogowymi. Fao pojawiło się dopiero po przejściu prawie 29 km. Trafiamy do lokalu Cafe Sport, posilamy się, uzupełniamy płyny i robimy pamiątkowe zdjęcia z miłym właścicielem lokalu. On też robi sobie z nami zdjęcie i za naszą zgodą umieszcza je na facebooku lokalu. Śpimy w schronisku młodzieżowym niedaleko Cafe Sportu. Na tablicy obok schroniska informacja, że do celu mamy 201 km.

Dzisiaj od rana pada średnio, ale ciągle. Peleryny wystarczają. Mamy przejść 22 km. Wychodzimy z miasta, dalej szlak prowadzi równoległe do szybszej drogi, czasami pomiędzy wysokimi kamiennymi ogrodzeniami. Po 7 km robimy postój w restauracji na kanapkę i lampkę wina. Dalej może być tak jak wczoraj, żadnego miejsca na cywilizowany odpoczynek. Leje mocniej, ale jak wychodzimy z lokalu jest już lepiej. Pada w normie. Szlak słabo oznakowany, pojawia się i znika. Jest długi odcinek trekkingowy wzdłuż rzeki. Po wyjściu na drogę główną stwierdzamy, że pomimo przejścia już 22 km zostaje nam jeszcze co najmniej 10 km i to drogami głównymi. I tak z 22 zrobiło się 33 km(!). Odtąd już nie wierzymy odległościom wykazanim na mapie. Porzucamy więc szlak i najkrótszą drogą docieramy do Viana do Castelo. Końcowy etap to długi most na rzece Lima. Docieramy w ulewie do miejsca, gdzie miał być *albergue*, ale jest zamknięty. Informacja turystyczna zamknięta o 18-stej. Pytamy w sklepie o nocleg. Klient ze sklepu otwiera parasol i prowadzi nas do pobliskiego hotelu, gdzie płacimy dosyć drogo za nocleg - tyle co w Porto.

12 maja na starcie sucho. Potem lekko pada. Szlak prowadzi pomiędzy murami posesji i przez lasy eukaliptusowe. Mijamy piękne domy i ogrody a w nich wysokie palmy, rajskie kwiaty. Wysokie kalie rosną dziko, jak chwasty. Wszędzie czysto. W barze spotykamy dwie Amerykanki. Poza nimi jak dotąd nikogo nie widzimy na wybranej przez nas trasie. W połowie drogi przestaje padać i wychodzi słońce. Ponieważ szlak często odbija stromo w górę, a za chwilę wraca na główną drogę, postanawiamy ostatnie kilka km przejść prościej wzdłuż brzegu oceanu. W Vila Praia de Ancora szybko znajdujemy hotel turystyczny (\*\*\*) z ulgowymi cenami dla pielgrzymów. Za 40 euro mamy 3-osobowy duży pokój z dużą łazienką. Dzisiaj zamiast 20, przeszliśmy 25 km.

Kolejnego dnia idziemy brzegiem oceanu, potem przez wioski wzdłuż wybrzeża. W Caminho (Portugalia) czeka na nas prom. Kupujemy bilety i płyniemy nim po rzece Mino do A Guarda (Hiszpania). Tu dostajemy plan miasta z zaznaczonym naszym szlakiem. Trasa prowadzi przez las eukaliptusowy i wychodzi w pobliżu centrum. *Albergue* jeszcze zamknięty, ale pani w informacji turystycznej mówi nam, że możemy już tam iść, bo ona zadzwoniła i za 5 min. ktoś nas zakwateruje. W *albergue* wylewnie wita nas starszy pan. Obdarowuje nas muszlami na sznurku a'la camino, które pielgrzymi przypinają do plecaków. Przekonuje nas, że to będzie nasz dom, a nie *albergue*. Wskazuje nam najbliższy sklep oraz poleca miejsca z dobrym jedzeniem. Idziemy tam i rzeczywiście za dobre obfite 3-daniowe



jedzenie + kawa płacimy zaledwie 6€/os. Dodając do tego najtańszy nocleg na całej naszej trasie (5€/os.), to był najtańszy nasz dzień na wyprawie. W restauracji tej usiłowujemy dogadać się z panią w kwestii zamówienia czarnej herbaty z cytryną. Pomagają nam w tym dwie klientki, które znają niektóre słowa angielskie. W końcu wydaje się, że pani wie, o co nam chodzi i powtarza nawet - *lemon tea*. Przynosi zaparzoną w czajniczku skórkę chyba z całej cytryny. W *albergue* wywieszona była mapa świata, na której każdy pielgrzym wpinał szpilkę z kolorową główką. Najwięcej szpilek było u Niemców. Drugie miejsce Polska. W ubiegłym roku proporcje były odwrócone. Spaliśmy tam sami w ponad 20-osobowej sali.

14 maja idziemy chyba najładniejszym szlakiem blisko brzegu oraz lasami eukaliptusowymi. Po pół godziny znowu pada. Dochodzimy do Oia (15km). Z kościoła słychać śpiewy. Wychodzi procesja z orkiestrą dętą. Niosą figurę matki boskiej z dziećmi oraz wieńce, które topią przy dźwiękach „ciszy” granej na trąbce. Być może to rytuał związany z początkiem sezonu połowów. Wybuchają fajerwerki. Idziemy jeszcze 6,5 km do *albergue* w pobliżu Mougas, długo jeszcze słyszymy wybuchy. Dochodzimy i przestaje padać. *Albergue* czysty, ale bez kuchni. Najbliższy sklep 2,5 km. Idziemy obok do restauracji. Dobry obiad z butelką wina dla 3 osób 25 euro. Wieczorny spacer już bez deszczu.

Rankiem idziemy wzdłuż wybrzeża. Nieoczekiwany ładny *albergue* po 6 km, to rzadkość w tej okolicy. Dalej równie ładny kemping. Piękne wybrzeże, szlak skręca w prawo w górę. My wybieramy wariant brzegowy do Baiony licząc się z tym, że będzie dłuższy. Pierwszy dzień bez deszczu. Baiona, kurort przed sezonem. Piękne plaże, hotele, gastronomia czeka na klienta. W środku miasta duży obszar natura 2000 z bagnami i ptactwem. W informacji turystycznej pytamy o *albergue*, który znajduje się tuż za granicami miasta. Pani mówi, że nie potrafi nam powiedzieć, bo ona jest od informacji miejskiej. Nie wiedziała, co jest 1 km za miastem(!). Docieramy do *albergue*, wyglądającego na klasztor, za 15€/os. (drogi i bez śniadania). Wypytywani jesteśmy na okoliczność - kto mąż, kto żona, żeby nie splamić obiektu. I dzięki temu przesłuchaniu poprawnie jesteśmy rozmieszczeni w pokojach. Po tych przeżyciach idziemy na spacer promenadą nad rzeką.

16 maja - Piękny szlak lasem eukaliptusowym. Posilamy się na 22 kilometrze. Super jedzenie, piwo, kawa, sok w sumie 24€ (niedrogie). Dostajemy długopisy i portmonetkę. Dalszy szlak niestety omija całe Vigo. Jest to dla nas niezrozumiałe. Po obejściu Vigo pytamy o *albergue*. Najbliższy za 15 km. Decydujemy się na poszukanie czegoś w mieście. Zawracamy. Zapytany Hiszpan kieruje nas zamiast do centrum, w pobliże stadionu, gdzie jest hotel, ale 5-gwiazdkowy. Dzwonimy do Polski i tam rodzinka rezerwuje nam najtańszy nocleg w centrum. Trzeba tam dojść jeszcze ok 4 km. W sumie w tym dniu robimy aż 36 km.

Kolejnego dnia krótki, 18 km etap do Redondeli. Najpierw wzdłuż drogi ok 4 km aż strażka kieruje nas do góry na malowniczą trasę rowerowo-pieszą w pięknym lesie. Czasem odkrywa się szeroki widok na zatokę z wysokości 300 m n.p.m. Słońce świeci cały dzień. Dobrze, że idziemy w lesie. W Redondeli święto. Sklepy pozamykane, za to w kilku miejscach w plenerze występy teatrów lalkowych. Orkiestra gra na ulicy, sporo kramów ze słodyczami. Tu łączą się trzy szlaki nadmorskie biegnące z Porto. Widać wielu pielgrzymów. Jest tu sporo *albergue*, lecz niezbyt tanich, często byle jakich, bez pościeli, załoczonych łóżkami. I w takim śpimy za 13€/os. Za to pogoda piękna, obiad też...

18 maja rano wychodzimy z miasta. 3 km dalej ostatni lokal przed dłuższą trasą. Zamawiamy kawę. Pani nam przynosi do niej ciastko. Tak już będzie od tej pory. Zwykle przy zamówieniu jakiegoś napoju, coś do niego dokładają. Trasa nasza odbija mocno w górę, potem biegnie po równym. Las eukaliptusowy, miłe zapachy leśnych roślin... 5 km przed celem zatrzymujemy się w barze dla *pellegrino*. Jemy sałatkę z pomidorów, cebuli, sałaty. Do tego butelka miejscowego wina. Bardzo towarzyski



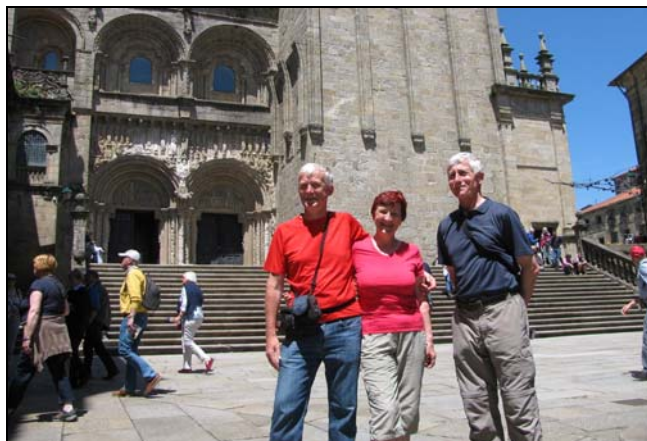
Most Eiffla w Porto



Na szlaku, 80 kilometrów do celu



Stary most w Pontewedra



Katedra w Santiago de Compostela

Fot.: Stefan Szymiński - PTT O/Opole

Fot.: Stefan Szymiński - PTT O/Opole

Fot.: Stefan Szymiński - PTT O/Opole

Fot.: Stefan Szymiński - PTT O/Opole



gospodarz twierdzi, że to jego produkt i kosztuje go wraz z nami. Zamawiamy drugą butelkę. Spędzamy tam miło trochę czasu. Gospodarz przynosi jeszcze swoją nalewkę. Rozsądnie ją kosztujemy, aby tu nie pozostać na nocleg. Płacimy 20€. Mamy jeszcze do przejścia 5 km. Dajemy radę i docieramy do hotelu Comercio w centrum Pontewedra, wcześniej zarezerwowanego na 2 noce. Tu mamy pierwszą przerwę w trekkingu. Trzy etapy przed końcem drogi. Dzisiaj zamiast 20 przechodzimy 26 km. Do Santiago zostało 70 km. W hotelu strudzeni - odpoczywamy. Kolejnego dnia po lekkim śniadaniu w hotelu, już bez bagaży, relaksowo spacerujemy po starym mieście. Mało turystów, większość z nich to pielgrzymi. Zwiedzamy kościoły San Francisco, Santo Domingo, bazylikę Santa Maria la Mayor.

20 maja w nocy padało. Wychodzimy z miasta, słońce przebija się przez chmury. Trasa prowadzi równoległe do głównej drogi, dalej wzdłuż torów kolejowych. Coraz bardziej gorąco i bezwietrznie. Wyobrażamy sobie sierpień w tym miejscu. Dotkliwy brak barów po drodze. Dopiero po 11 km przecinamy drogę i w tym miejscu jest przytulny bar, gdzie zatrzymujemy się na lampkę wina. Dalej idziemy lasami, polami winogron i dochodzimy do przyjaznego *albergue* na uboczu przed Calas do Reis. Panowie idą na zakupy 2 km do centrum. Nigdy nie wiemy, czy w kolejnej miejscowości nie wypadnie jakieś lokalne święto i sklepy mogą być pozamykane. Trzeba nosić ze sobą drobną rezerwę konsumpcyjną. Jemy obiadokolację w *albergowym* barze. Duże porcje mięsne, bułka (zawsze dodatek do każdej potrawy), piwo, sok wyciskany z pomarańczy. Do tego gratis jakieś placuszki (kelnerka mówi, że tego nauczyła ją babcia), po kieliszku grappy (to już nauka dziadka). Płacimy 27€ i przenosimy się na zaplecze do ogrodu, gdzie wygrzewamy się w słońcu. Słońce jeszcze wysoko, chociaż już 20.30. Jeszcze lampka wina przed snem i spanko. *Albergue* niewielki, ale pełny.

21 maja ruszamy do Padron. Miało być 20 km, wyszło 24. Trasa ładna lecz pochmurna. Chłodniej niż wczoraj. Mało punktów z kawą na trasie. Coraz więcej ludzi na trasie, liczymy w zasięgu wzroku 8 osób przed i 9 za nami. Docieramy do *albergue* przed deszczem. Stary blok, gdzie jedno piętro zajmuje *albergue*. Mamy pokój 4-osobowy na 3 piętrze. Na zakupy idzie delegacja męska w deszczu. Jutro niedziela, więc zakupy większe. Sklepy będą pozamykane. Idziemy na kolację do baru obok. Tam dwie Amerykanki i ich koleżanka Holenderka pożywiają się. Wymieniamy doświadczenia na temat dzieci i wnuków. *Albergue* zapełnia się szybko, pewnie z powodu deszczu. Może w innych warunkach część ludzi poszła by dalej. Jutro ostatni etap do Santiago, teoretycznie 27 km zarezerwowanego hotelu.

Rano przed naszym *albergue*, jak i w centrum Padron jeden wielki bazar. Pomimo niedzieli sklepy pootwierane. Jesteśmy zaskoczeni, bo dzisiaj niedziela. Poza miastem szlak prowadzi bocznymi drogami przez winnice lub pomiędzy kamiennymi murami posesji, czasem lasem. Trafił się tylko jeden odcinek poboczem ruchliwej drogi, to ostatnie 4 km przed katedrą w Santiago. Tu dla odmiany sklepy pozamykane, poza ścisłym centrum. Pierwsza restauracja czynna dopiero w centrum. Dobrze,

że zabraliśmy kanapki i napoje na drogę nie licząc na posiłek na obrzeżach Santiago. Nie można było na całej trasie zakładać, że będzie jakiś lokal nawet po 10 czy 15 km marszu. Docieramy do hotelu robiąc 35 km (miało być 27 km). W restauracji hotelowej obfite jedzenie dla pielgrzymów. Jemy do pełna +butelka wina razem po 8 euro/osobę. Przy sąsiednim stoliku 2 Polki mieszkające w Niemczech. Kończymy trasę naszego camino. Kolejnego dnia przechodzimy tylko 14 km na lekko po mieście. Mieszkamy ok 2,3 km od katedry. Idziemy tam na azymut. Pogoda słoneczna, chociaż chłodna. Docieramy do katedry i szukamy punktu certyfikującego fakt odbycia pielgrzymki na podstawie paszportu z wbitymi na trasie pieczętkami. Trafiamy tam i za 1 godz. załatwiamy certyfikat jeden (potwierdzający odbycie przynajmniej 100 km pieszo lub 200 km na rowerze lub konno) bezpłatny, a drugi z potwierdzeniem kilometrażu za 3 euro. Cylindryczny pojemnik na certyfikaty



kosztuje 2 euro. Wypisuje nam certyfikat kolorowy Hiszpan (postkolonialny) 2 lub 3 razy każdy, myśląc się nieustannie chociaż ma wszystko wypisane drukowanymi literami. Cieszy się drąc nieudane egzemplarze twierdząc, że nasze nazwiska są trudne. Odpuszczamy mu już wpis na certyfikacie kilometrowym 260 km, jakie miał na swojej ściadze, zamiast 300, jakie przeszliśmy, pomijając wędrowki po miastach. Geniek u innego pisarza obronił swoją 300 km trasę. Po tych przeżyciach udajemy się na kawę w pewnej odległości od katedry (ceny!!!). Tam za 1,2€ każdy dostaje kawę lub inny napój + dodatek. W tym lokalu to ziemniaki w jajecznicy. Jest tego tyle, że po kawie i piwie + oba dodatki, każdy z nas za 2,6€ jest tak najejony, że nie jemy już obiadokolacji. Zrzucamy nadmiar kalorii dokładnie zwiedzając katedrę, inne zabytki a także penetrując sklepy z pamiątkami. Na koniec robimy zakupy wyjazdowe w ogromnym centrum handlowym w pobliżu naszego hotelu. Jutro lot do Barcelony a potem do Polski.

Wyprawa udała się. Trasa jest malownicza i wbrew pozorom urozmaicona. Brak jest natomiast przewodników i map naszego szlaku. W informacjach turystycznych jeśli były jakieś mapy, to drogowe, lub obejmujące tylko daną miejscowość. Ponadto biura te czynne są z przerwą na sjęstę i trzeba trafić na godziny pracy. Ceny hoteli, hosteli, *albergue* są umowne. Poza sezonem, na mniej uczęszczanych trasach chodząc w kilka osób, można uzyskać w hotelu niższą cenę niż w drogim *albergue* (nasz najdroższy kosztował 15 euro/os i to bez kuchni). Obecnie *albergue*, to raczej kwestia nazwy i przyciągnięcia pielgrzymów, niż sama idea tanich miejsc noclegowych dla pielgrzymów. Obok katedry jeden z *albergue* życzy sobie za pokój dwuosobowy 55€ za dobę. Napotkani Portugalczycy, jak i Hiszpanie byli bardzo życzliwi i chętnie pomagali nam jeśli widzieli, że zatrzymaliśmy się i mamy jakiś problem. Dużą wygodą na trasie jest posiadanie komórki z dostępem do internetu, najlepiej z nawigacją. Można sobie dynamicznie zaplanować i zabukować nocleg i bez pytania mieszkańców do niego dotrzeć. Oczywiście w mieście z wąskimi ulicami i wysokimi budynkami nawigacja zawiesza się i tu najlepsza jest mapa. ■

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO  
 REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
 SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ◆ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ◆ TEL.: 12 634-05-89  
 WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SLYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: HTTP://WWW.PTT.ORG.PL